

Rewindykacje kościelne, postulat zmiany ustawy

Autor tekstu: Ryszard M. Zajac

2 kadencja Sejmu RP, 47 posiedzenie, 2 dzień (21.04.1995)

10 punkt porządku dziennego: Interpelacje i zapytania.

Posel Ryszard Zajac:

Dobrze się stało, że ten temat został podjęty na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, ponieważ wydaje mi się, że [ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego](#) nie spełnia już obecnych wymogów i powinna zostać jak najszybciej znowelizowana. Została uchwalona w określonym czasie i w określonych realiach politycznych, dlatego też uważam, że należy odpowiedzieć pozytywnie na apel prymasa Glempa i skończyć z PRL, jak również z uregulowaniami prawnymi, moim zdaniem nieprawidłowymi, które ta ustawa prezentuje. Jak wiadomo, szereg artykułów tej ustawy budzi kontrowersje. Wobec jednego z nich, mianowicie art. 61, zmuszony był wypowiedzieć się Trybunał Konstytucyjny, który musiał przedstawić wykładnię co do możliwości przekazywania majątku, uwłaszczania osób kościelnych prawnych na podstawie artykułów tej ustawy. Wydaje mi się, że należy zwrócić uwagę na jedno że tak naprawdę w Polsce został już rozpoczęty proces reprivatyzacji, tyle tylko, że dotyczy on bardzo wąskiej, ściśle określonej grupy podmiotów, mianowicie podmiotów kościelnych. Wobec tych podmiotów proces reprivatyzacji naprawdę rozpoczął się już ładnych parę lat temu i wydaje mi się, że jest to proces zdecydowanie krzywdzący dla wszystkich pozostałych podmiotów, osób fizycznych czy osób prawnych, również domagających się uwzględnienia ich praw majątkowych, które w przeszłości w różny sposób utraciły. W tej kwestii Kościół katolicki w Polsce jest bardzo wyraźnie uprzywilejowany i to trzeba jednoznacznie stwierdzić. Myślę, że wszystkie apele prymasa Glempa które, jak sądzę, zmierzają do tego, aby wprowadzić równość w sektorze wyznaniowym należy uwzględnić i trzeba się zastanowić bardzo poważnie nad nowelizacją tej ustawy, zwłaszcza jeśli chodzi o te artykuły, które dotyczą spraw majątkowych.

Rozumiem pana ministra, który nie chciałby w tej chwili wypowiadać się co do zgodności z konstytucją poszczególnych artykułów ustawy, oczywiście w tej chwili minister nie może wyrazić wiążąco stanowiska, w tej sprawie powinien się wypowiedzieć Trybunał Konstytucyjny. Natomiast dziwi mnie jedno to, że przez tyle lat żaden organ rządowy nie uznał za stosowne podzielić się wątpliwością, czy te artykuły ustawy są zgodne z konstytucją, z podmiotami uprawnionymi do występowania o stwierdzenie takiej zgodności bądź niezgodności przez Trybunał. Wydaje mi się, że jest to zjawisko bardzo nieprawidłowe. Nie może być tak, że określone podmioty w państwie mam tu na myśli Kościół katolicki są wyraźnie preferowane i przy istniejących bardzo poważnych wątpliwościach na ten temat organy państwowe po prostu nie chcą zabierać głosu, unikają podjęcia tego tematu, unikają jednoznacznego postawienia kwestii, czy rzeczywiście dane regulacje prawne są zgodne z konstytucją, czy rzeczywiście nie są one krzywdzące dla innych obywateli, dla innych podmiotów w państwie.

Myślę, że jest to zjawisko nieprawidłowe. Demokracja ma to do siebie, że tego rodzaju sfery wyraźnego uprzywilejowania należy po prostu likwidować. Jak wiadomo obecnym tutaj posłom, jak wiadomo nam wszystkim, w ostatnim okresie bardzo nagłośniono szereg przypadków, w których osoby prawne Kościoła katolickiego domagały się zwrotu mienia. Mam tu na myśli m.in. głośny spór o obiekty Muzeum Narodowego w Gdańsku, mam też na myśli parę innych głośnych sporów. Okazuje się, proszę państwa, że ustawa z 1989 r. o stosunku państwo-Kościół, zwłaszcza w części dotyczącej uwłaszczania kościelnych osób prawnych, czyli po prostu przyznawania im majątku, nieruchomości, ma jeden istotny mankament, mianowicie nie określa żadnego horyzontu czasowego, do kiedy te roszczenia tak naprawdę mogą sięgać. I mamy oto do czynienia z taką sytuacją, że np. w Gdańsku osoby prawne Kościoła katolickiego domagają się zwrotu nieruchomości, w której ostatni kościelny funkcjonariusz postawił nogę 450 lat temu. Wydaje mi się, że jest to zjawisko wysoce niepokojące, bo jeżeli mielibyśmy iść w tym kierunku, to chciałbym przypomnieć, że w średniowieczu większość nieruchomości w tym państwie była własnością Kościoła, i być może doprowadzilibyśmy do sytuacji absurdalnej, w której po prostu znaleźlibyśmy się wszyscy w jednej wielkiej kaplicy.

Myślę, że nie jest to ten kierunek rozwiązań, który należy kontynuować. Chciałbym też powiedzieć jeszcze jedno. Bardzo niepokojące jest dla mnie to, co dotyczy tych trzech ścieżek uwłaszczania Kościoła katolickiego w Polsce. Nie tylko są to bowiem decyzje [Komisji](#)

Majątkowej, będącej specyficznym quasi-sądem, który w jednej instancji, bez możliwości odwołania do kogokolwiek, orzeka, komu nie przyznać bądź przyznać daną nieruchomość i na jakich zasadach. Oprócz tej ścieżki istnieją jeszcze dwie inne. Jedną z nich, bardzo poważną, są tzw. uwłaszczenia z mocy art. 60, dokonywane decyzją administracyjną wojewodów w poszczególnych województwach.

Parę miesięcy temu zadałem sobie trud zwrócenia się do wszystkich wojewodów w kraju z prośbą o przesłanie mi wykazu nieruchomości, które zostały ich decyzją przekazane Kościołowi katolickiemu. Przyznam, że tych nieruchomości jest sporo i publiczne deklaracje Kościoła o ubóstwie są nieco przesadzone, jeśli można tak łagodnie powiedzieć.

Chciałbym też powiedzieć, że w bardzo wielu przypadkach dokonuje się to w moim odczuciu, być może niesłusznym z naruszeniem interesu społecznego. We Wrocławiu Kościół stał się właścicielem dwóch domów studenckich i budynku Biblioteki Narodowej. W Ostrołęce przejął nieruchomość pod dworcem PKS. W Łowiczu kościelna osoba prawna stała się właścicielem koszar poradzieckich. Wydaje się, że nie ma praktycznie takiej nieruchomości w Rzeczypospolitej Polskiej, która nie byłaby atrakcyjna dla Kościoła katolickiego i co do której Kościół katolicki nie wysuwałby roszczeń, jeżeli tylko udałoby się udowodnić jej jakikolwiek związek z religijną bądź jakąkolwiek inną działalnością podmiotów kościelnych, kiedykolwiek, obojętnie, ile setek lat temu.

Wydaje mi się, że jest to zjawisko bardzo niepokojące i jeżeli mówimy publicznie o konieczności reprivatyzacji a przecież mówimy publicznie, że nie ma mowy o tym, aby reprivatyzacja dokonywała się na zasadach stuprocentowych, tzn. żeby zwracać dokładnie wszystko, co kiedykolwiek zostało komuś zabrane, z naruszeniem prawa bądź poprzez wydanie prawa niesprawiedliwego to ta sama zasada powinna dotyczyć Kościoła katolickiego. I nie wydaje mi się rozsądne, aby tutaj akurat Kościół katolicki w ten specjalny sposób uprzywilejowywać.

Chciałbym też powiedzieć, że w moim odczuciu, choć może błędnym, wokół spraw majątkowych Kościoła katolickiego w Polsce panuje zмова milczenia. Nie jest przypadkiem, że odpowiednie informacje, o które zabiegam już od kilku, a w niektórych przypadkach kilkunastu miesięcy, docierają do mnie z opóźnieniem średnio rzecz biorąc 34 miesięcy. Bardzo często zdarza się, że funkcjonariusze rządu, odpowiedni urzędnicy, często w randze podsekretarza stanu, np. w Urzędzie Rady Ministrów, przysyłają odpowiedź, z której wynika jednoznacznie, że nie są w stanie podać żadnych informacji, dopóki zgody na to nie wyrazi strona kościelna. Wydaje mi się, że dochodzimy do pewnego absurdu. Nie może być tak, żeby Kościół katolicki w Polsce, który jest w końcu organizacją w sensie formalnym społeczną, religijną, kierował organami administracji państwowej i dyktował im, co mają robić lub czego nie robić.

Wydaje mi się, że ustawa państwoKościół zawiera szereg bardzo istotnych błędów nie tylko w tej sferze dotyczącej postępowań regulacyjnych, lecz również w sferze dotyczącej w ogóle wszelkich aspektów relacji państwoKościół. Tak się jakoś dziwnie składa, że równolegle z powołaniem Komisji Majątkowej, która jest ciałem praktycznie nie kontrolowanym przez nikogo, również przez parlament, powołano drugie ciało, które nazywa się Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu. Jak części obecnych tutaj wiadomo, też zwracałem się o udostępnienie mi protokołów z posiedzeń tej komisji i okazuje się, że poseł Rzeczypospolitej Polskiej nie ma wglądu w protokoły z posiedzeń Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, bo nie jest to organ państwowy.

Rozumiem, że nie jest to organ państwowy, tylko wydaje mi się nieprawidłowe, że istnieją w naszym życiu społecznym enklawy, które praktycznie nie są kontrolowane przez nikogo, których działalność odbywa się na takiej zasadzie, że kilka osób fizycznych podejmuje decyzje dotyczące bardzo istotnych aspektów życia społecznego, dotyczące, mówiąc krótko, całego społeczeństwa. Jeżeli odbywa się to w trybie niejawnym nie stawiam zarzutu, że są tam bardzo istotne nieprawidłowości to musimy zapytać o sens ustroju demokratycznego. Bo jeżeli wyłącza się spod kontroli społecznej, spod kontroli opinii publicznej, spod kontroli parlamentarnej wreszcie, pewne obszary życia społecznego, albo przynajmniej stara się niektóre aspekty takiej działalności ukryć przed społeczeństwem, to jest to zjawisko wysoce niepokojące i myślę, że nie przystaje do 1995 r., w którym obecnie jesteśmy.

Chciałbym, jeśli można, zadać panu ministrowi Wojciechowskiemu pytanie dodatkowe. Rozumiem, że pan minister nie jest w stanie przedstawić tutaj wiążącego stanowiska co do zgodności poszczególnych, moim zdaniem ewidentnie błędnych, unormowań ustawy państwo Kościół. Czy pan minister uważa, że ustawa w tym kształcie powinna nadal obowiązywać?

I drugie pytanie. Czy w ogóle obowiązywanie ustawy, która szczególnie uprzywilejowuje

tylko jeden podmiot kościelny, jest zjawiskiem pożądanym z punktu widzenia polityki wyznaniowej Rzeczypospolitej? Istnienie tej ustawy, mówiąc krótko, pobudza wszystkie inne kościoły i związki wyznaniowe w Polsce, a jest ich ponad 80, do wysuwania żądań, aby Sejm uchwalił ustawy dotyczące tylko ich. To prowadzi do takiej absurdalnej sytuacji, że już niebawem a państwo posłowie pamiętacie, że uchwaliśmy już cztery dodatkowe ustawy, a w kolejce są następne politykę wyznaniową Rzeczypospolitej Polskiej regulować będzie blisko 90 ustaw (zob. [ustawy wyznaniowe](#)). Do tego dojdzie mocno niejasny i kontrowersyjny konkordat, który również wprowadza sprawy majątkowe, normy prawne znajdujące się w Kodeksie prawa kanonicznego. Dojdziemy do takiej sytuacji, w której tak naprawdę nikt nie będzie w stanie w tym wszystkim się połapać, oczywiście oprócz Kościoła katolickiego, który skrupulatnie przypilnuje swoich przywilejów, mniemam jednak, że z naruszeniem interesu społecznego.

Ryszard M. Zając

Posel II Kadencji Sejmu 1993-97. Publicysta, działacz społeczny.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-07-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3520) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3520>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl